

KORRESPONDENT

H A N D L O W Y, P R Z E M Y S Ł O W Y

I

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 25 Maja

N^{ro} 40.

Roku 1844.

W Imieniu Najjaśniejszego
MIKOŁAJA Igo.
CESARZA WSZECH ROSSJI, KRÓLA POLSKIEGO,
etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego

Biorąc na uwagę: 1) że w Królestwie Polskiem chów bydła stanowi jedną z najważniejszych gałęzi gospodarstwa wiejskiego; 2) że pomor inwentarzy staje się często powodem znacznych strat dla mieszkańców, i że choroby zwierząt domowych, tak przez nieznaną imość właścicieli z nimi obchodzenia się, jakoteż przez użycie na pokarm niezdrówego mięsa, lub innych produktów zwierzęcych, szkodliwe skutki na zdrowie ludzi wywierać mogą; 3) że brak jest dotychczas w Królestwie Polskiem stałych prawideł, do którychby lekarze rządowi, urzędnicy policyjni i sami właściciele, w wypadkach chorób panujących i zaraźliwych na zwierzęta domowe, stosować się mogli; 4) że dla usunięcia tej niedogodności, Inspektor Główny Służby Zdrowia, przy współdziałaniu Rady Lekarskiej, ułożył dokładną ustawę Policji Weterynaryjnej, zawierającą w sobie: opis panujących i zaraźliwych chorób na zwierzęta domowe, środki zapobiegania i uśmierzenia ich, stałe przepisy do rewizji tak na granicy, jako i wewnątrz kraju, bydła, z sąsiednich krajów wprowadzanego, jak również do rewizji bydła krajowego na większych jarmarkach i w szlachtach; nakoniec przepisy do rewizji mięsa, drobiazów, ryb i t. p.; 5) że projekt ten, po rozpoznaniu go przez oddzielny do tego wyznaczony Komitet i Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Skarbu, uznany został za odpowiadający w zupełności swojemu celowi; Rada Administracyjna, na przełożenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi: Artykuł I Wspomniany projekt Policji Weterynaryjnej zatwierdza się w całej swej rozciągłości, z tem, aby wszystkie Władze i Urzędnicy, do których odnosi się może, stosowały się do objętych w nim przepisów.

Art. 2. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczonem, oraz wprowadzenie w wykonanie zatwierdzonej Ustawy, jak również uzupełnienie, w miarę uznanej potrzeby, objętych nią przepisów, Komisjom Rządowym Spraw Wewnętrznych oraz Skarbu, porucza się.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnej, dnia 14 (26) Kwietnia 1844 roku.

Namiestnik, Jedneral Feldmarszałek
(podpisano) Xiążę Warszawski.
p. o. Dyrektora Głównego, Przewodzącego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych,
Jenerał Lejtnant, Senator (podpisano) Pisarew.
Sekretarz Stanu, Radca Stanu (podpisano) T. Le Brun.

USTAWA o ZABEZPIECZENIU RUCHOMOSCI OD POŻARÓW.

(Ciąg dalszy.)

Art. 114. Dyrekcja, otrzymawszy zawiadomienie o zmianach w art. 112 wyrażonych, mocna jest zupełnie odmówić dalszego ubezpieczenia, jeżeliby zmiany te wystawiały nadto widoczne niebezpieczeństwo pożaru.

Jeżeli zaś ubezpieczenie może nadal pozostać, Dyrekcja ustanawia nową składkę, i przy ubezpieczeniach ciągłych, takową do poboru przekazuje, przy ubezpieczeniach zaś czasowych, o przypadającej dopłacie ubezpieczonego zawiadamia.

W tym ostatnim razie, przez czas nieuiszczenia dopłaty, poręczenie Dyrekcji na wypadek pożaru, rozciąga się tylko w takim stosunku, w jakim zostaje resztująca ilość uiszczonej pierwotnej składki, do składki nowo oznaczonej.

4. Przeniesienie ubezpieczenia na inną osobę.

Art. 115. Ubezpieczony, pragnący, z odstąpieniem własności przedmiotów, przenieść także ich ubezpieczenie na inną osobę winien się zgłosić do Dyrekcji, która może na żądanie to zezwolić lub onemu odmówić:

1) w razie dozwolenia:

a) przy ubezpieczeniach ciągłych, Dyrekcja poprzestaje na zapisaniu nowo nabywcy w swoich kontrollach;

b) przy ubezpieczeniach czasowych, nabywca uzyskuje nowe świadectwo ubezpieczenia, za opłatą, należną na przeciąg czasu do końca pierwotnego ubezpieczenia, bez żadnej opłaty;

2) w razie odmówienia:

a) przy ubezpieczeniach ciągłych, ubezpieczenie ustaje bez zwrotu przypadłych do poboru przed zgłoszeniem się do Dyrekcji rat składki;

b) przy ubezpieczeniach czasowych, zbywającemu zwrócona będzie składka za resztę czasu ubezpieczenia pobrana po odliczeniu wszakże i potrąceniu dopłaty za czas, do terminu zbycia przypadającej a art. 87 przepisanej.

Art. 116. Jeżeli własność przedmiotów ubezpieczonych przechodzi na inną osobę, prawem spadku, spadkobierca, dla utrzymania nadal ubezpieczenia, winien się zgłosić do Dyrekcji:

a) przy ubezpieczeniach ciągłych, w ciągu trzech miesięcy po objęciu spadku;

b) przy ubezpieczeniach czasowych, przed upływem połowy czasu od objęcia spadku do końca ubezpieczenia.

Dyrekcja żądanie to rozwiązuje w sposobie, artykułem po-

przedzającym przepisany, bez żądania opłaty za nowe świadectwo ubezpieczenia.

5. Wystąpienie z ubezpieczenia ciągłego.

Art. 117. Pragnący wystąpić z ubezpieczenia ciągłego, winien się zgłosić na piśmie do Dyrekcji. W takim razie, obowiązany jest zapłacić natychmiast ratę składki, która przypada do ulszczenia w ciągu następujących sześciu miesięcy od daty odebrania podania w Dyrekcji.

Art. 118. W razie wypowiedzenia ubezpieczenia ciągłego, w sposób, artykułem poprzedzającym przepisany, ubezpieczenie to ustaje w trzy miesiące od daty odebrania podania w Dyrekcji, a mianowicie z upływem ostatniego dnia trzeciego miesiąca.

6. Ukończenie ubezpieczenia czasowego.

Art. 119. Ubezpieczenie czasowe kończy się z terminem, na jaki zostało umówione, a mianowicie, z ostatnim dniem tego miesiąca. (Dalszy ciąg nastąpi.)

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

W dalszym ciągu obwieszczenia z dnia 2 (14) b. m. o targu Sto Jąńskim na wełnę r. b. odbyć się mającym w piśmie publicznym umieszczonego z mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 2 (14) b. m., Nr. 4220 (19,224) zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że sprowadzona wełna na targ Sto Jąński przez rogatki: Czerniakowskie, Belwederskie, Mokotowskie, Jerozolimskie i Wolskie, na placu przed Ratuszem i Teatrem zaś dowieziona przez rogatki Marymontskie, Powązkowskie i Mostowe na plac Krasiański przed dawnym Teatrem w urządzonych na ten cel szopach ważona będzie, że lubo targ rozpoczyna się w dniu 3 (15) Czerwca r. b. i trwa dni cztery, ważenie jednak wełny dopełniane będzie na dni trzy wcześnie, to jest w d. 31 Maja (12 Czerwca) oraz 1 (13) i 2 (14) Czerwca, i że opłata od wagi po kop. pięć za jeden centnar jest ustanowiona. Wszelako gdyby w ciągu trwania targu zaszała potrzeba powtórnego przeważenia wełny żadna z tego powodu opłata wymagana nie będzie, a urządzone pomosty do składania wełny na placu Krasiańskich, z wystawami w pewnych odstępach na schronienie dla targujących bezpłatnie przywożącym wełnę dozwolone zostaną. Upredzając w końcu właścicieli wełny dowiedzieć się przez nich mającej, iż w świadectwach pochodzenia wyrażona być ma ilość jej na centnary i funty.

w Warszawie dnia 9 (21) Maja 1844 roku.

Prezydent Grajbnier.

Naczelnik Kancelarji, G. J. a h o ł k o w s k i.

UWAGI NAD GORZELNICTWEM I OCZYNSZOWANIEM.

(Dokończenie.)

Pióro pana M. co do usunięcia kartofli z gorzeli, w Korrespondencie Nr. 20 i 21 skrośliło prawdziwy głos ludu i głos wszystkich bezstronnych i dobrze myślących mężów, podających skuteczne zaradczce środki. Dowodzi tego teraz nie widzę potrzeby, bo bym tylko powtarzał to, o czem już nieraz pisałem. Lecz może ktoś zarzucić, że pan M. w wyjawieniu swych przeciwnych zasad przeciwko oczynszowaniu włościan, albo ma w tym swój osobisty interes, albo spowodowany dawnym przesądem? W tym punkcie i ja z panem M. podzielam moje zdanie i brońić go będę. Każdy bowiem mało dbający o swoją własność jest marnotrawcą, tém bardziej jeżeli ją trwonil bezkorzystnie dla siebie. Przesąd zaś żaden w dowodzie pana M. nie przebija się, owszem zdanie jego odznacza się dojrzałą rozważą.

W dzisiejszych bowiem czasach nieopłatności produktów rolniczych a najbardziej obok pijaństwa między spolsztwem za-

korzonego, kiedy lud nasz wiejski pozbawionym będąc wszelkiego przemysłu, a szczególnie na prowincji przy małych miasteczkach najwięcej także rolnikami osiadłych, w oddaleniu od miast większych (1), do przyjęcia tego projektowanego dla niego niby dobrodziejstwa, niema żadnego ani materialnego, ani moralnego usposobienia; oczynszowanie włościan teraz jest jeszcze niepodobnem. Gdyż w takim razie właściciele zupełnie straciliby przychody z swój ziemi, zostaliby wyzutekami z sposobności dalszego prowadzenia gospodarstwa swego, z możności opłacenia skarbowi podatków, a Towarzystwu Kredyt. Ziemi, procentów i byłiby ogoloceni z funduszu do własnego utrzymania się. Włościanie zaś w terażniejszym położeniu rzeczy niebyliby w możności nie tylko podjęcia się opłaty czynszu swemu właścicielowi odpowiedniego za jego grunt, zabudowania, zakłady gospodarskie i inne dogodności miejscowe przez nich użytkowane, ani zobowiązawszy się, takowego wypłacać nie wydołaliby.

Któż zaręczy za pewną i regularną wypłacalność włościan będąc szczególnie, bąc solidarną? Jakąż będzie miał właściciel rękojmię, że ci czynszownicy w bardzo znacznej liczbie jak dotąd oddani pijaństwu i gnuśności, na których bardzo wiele baczne oko zwracać potrzeba, aby swój grunt po gospodarstwu i w przyzwoitej porze zarabiali, a zebranego plonu, i danych zapładów nie marnowali, przy takim jak teraz zbytku i taniości wódki, zostawieni sami sobie, nie oddadzą się zupełnie leniństwu i pijalstwu? Zresztą z jakiegoż źródła przy terażniejszej bezczynności plodów rolniczych nawet pracowitsi i trzeźwiejsi zbiórą fundusz na opłatę czynszu, kiedy i ci ledwie są w możności opłacić się z podatków, i wszelkie domowe potrzeby z oszczędnością zaopatrzyć? Owszem (łatwo można to przewidzieć) że owo niemane dobrodziejstwo dla włościan stałoby się większem dla nich zniszczeniem, a z pewnością i to także twierdzić można, że takie gwałtowne wstrząśnienie teraz istniejącego porządku dla obu stron, tak dla właścicieli ziemskich, jako i dla włościan zgnubny cios przygotowałoby. Bo pierwszych wielu zupełnie poniszczyłoby, a drugich większą by połowę na próżniaków i włóczęgów przeistoczyło.

Albowiem przyszłe ciągle odwiedziły takich czynszowników (jak to napród przewidywać można) przez sekwestratorów celem egzekwowania nie tylko podatków skarbowych ale i czynszów dla właściciela, nieprzyunosą dla nich żadnego przybytku ale tylko tem większe koszta sekwestracji pamnażając, wyzują ich ze wszelkich zasobów, i całego mienia pozbawia, że nawet rządniejsi gospodarze opuszczać będą musieli swe siedziby,

(1) Najwięcej w kraju naszym jest miasteczek rolnikami osiadłych, którzy od wiejskich rolników niepotrzebują żadnych kupować produktów. Ci mieszkańcy miasteczek trudniący się rolą są bez żadnego także przemysłu, oddani gnuśności i pijaństwu, nie różnią się bynajmniej od wiejskich rolników, tylko nazwiskiem mieszczanina; wieśniak w takim miasteczku swego produktu jeżeli niesprzeda żydom, nikt więcej go niekupi na tym targu, bo mieszczanie sami mając z swych rol podobne produkty, takowe wystawiają na targi; miasteczka zatem takie do odhytu produktów wiejskich są zupełnie niedogodnymi. — Przy większych zaś miastach, jak np. przy Warszawie, lub nawet przy pomniejszych miasteczkach fabrycznych, tam wieśniak i kolonista może mieć na każdy swój produkt i wyrób odhyt, tem powinni być zamożniejszemi, ależ widzimy i tam wieśniaków bez chleba, i niepoprawiających swego mienia, do czego jest wielką przeszkodą łatwość upijania się, że zaraz codzienny swój zarobek i zebrany grosz za produkta przepijają.

mniej zaś rządowi jeszcze przedźję zabrawszy swe manatki wynosić się będą. Nie u nich i sekwestrator nie znajdzie, i nie im nie zabierze, bo cały ich majątek będzie na nich; namnoży się tylko tym sposobem z takiego rozbitcia znaczna liczba Simonidesów powtarzających: »Omnia mea mecum porto.« Że w dobrach rządowych szcudroblwa łaska Najjaśniejszego Pana przez kilkukrotne darowanie podobnych zaległości przyniosła pomoc i ochronę od podobnych klęsk włościanom; czyliż przecie można wymagać takiejże szcudroty od prywatnego właściciela jednej lub dwóch wiosek, a tém bardziej, kiedy i tenże sam będąc ukłany przez sekwestratorów za podatki skarbowe lub nagłony o wypłatę procentu Towarzystwu Kredytowemu Ziemiakiemu, albo egzekwowanym przez Komornika sądowego za prywatne długi, niemając żadnego innego funduszu do wypłacenia się, nawet przez subhastacją z majątku wyzutym być może?

Odpowiedzą może na to uprzedzeni aż nadto filantropijnym projektem oczyszczowania, że to bynajmniej nie zasługuje na żadną uwagę, że mniei rządowi, i nie zamożni właściciele z majątków wyzutymi zostaną, że dobra ich bez właściciela nie będą, zakupią je rządniejsi i zamożniejsi. A kiedy terazniejsi włościanie będą źle gospodarować, i postanowionych czynszów nieopłacają regularnie, usuniemy ich a sprowadzimy obcych osadników, Niemców, Szwabów, Hollendrów, Filiponów i t. p. Na takowy wiosek, pomijam już moje zapytania zbadaj tyle obcych osadników zbierzemy? Zkąd i ci zbierać będą fundusze na opłaty czynszów przy takiej taniości płodów rolniczych? i czy ci cudzoziemscy koloniści w każdym miejscu, gdzie dla swojego przemysłu korzystaj mieć nie mogą widoków, osiadać zechcą? (2) Lecz odzywam się do samej czystej filantropji pańów projektujących oczyszczowanie. Jaki dany fundusz do życia i dalszego utrzymania się terazniejszemu właścicielowi, pozbawisz z nich wielu bąc przez własną ich pracę i staranie nabytego, bąc po swych przodkach odziedziczonego majątku? A kiedy wyrugujemy naszych włościan, a na ich miejscu posadzamy obcych z za granicy sprowadzonych kolonistów, jakież dzisiejszym naszym tu w kraju urodzonym, i w miejscach rodzinych zamieszkałym włościanom dany przeznaczenie? jaki dla tak licznych familij z rodzinych siedzib wyrugowanych dany przytułek, i jaki dla nich wynajdziemy sposób do życia?

Ktokolwiek zechce zaprzeczać mojemu twierdzeniu, niech tylko raczy pierwiej bezstronnie rozpoznać wszystkie ludu naszego wiejskiego nałogi i skłoności, jego obecny stan i niezamożność, gnusność i otrętwiałość bez żadnego przemysłu (wyjąwszy niewielką liczbę i w niewielu miejscach) a do tego zupełny brak oświaty i obyczajności, niech gruntownie przy tém

zbadaj wszystkie przeciwnie teraz towarzyszące okoliczności zamtamowania handlu, braku przemysłu, i bezcenności płodów rolniczych—a potem niech bez uprzedzenia przezornem okiem zajrzy w następnosć, a na ten czas sam to przyzna, że przedewszystkiem, najpierw potrzeba chłopów naszych wytrzeźwić, a tego innym sposobem dokazać niepodobna, jak przez zmniejszenie dziś aż do zbytku z maszyny gorzelnianych napływającej okowity kartoflanej, i przez podniesienie jej ceny, aby usunąć takie ułatwienie nabywania onej, oraz przez znieśnienie wszelkich pobudek i zachęt karczemnych, prowadzących lud i wabiących go do spijania do zbytku tej zabójczej ciecicy, a potem trzeba poprawić byt ludu moralny i materialny, czego jednak bez poprzedniego wytrzeźwienia onegoż dokazać jest niepodobniostwem.

Poprawa bytu materialnego ludu nastąpi przez ułatwienie sposobności korzystniejszego spieniężania płodów rolniczych, a ułatwiony handel i niższą cenę potrzeb domowych gospodarskich, a najbardziej soli i żelaza i postawi włościan w stanie zamożniejszym; oraz zaopatry ich we wszelkie zapasy domowe (gdy teraz uczuć się im nieraz daje brak najpierwszych potrzeb życia) przy zapasach wygodniej żyć zaczęją, a jak powiada przysłowicie »przytąć szczęście, to się i rozum znajdzie,« tak i chłopki widząc swe trudy wynagrodzone korzystniejszym odbytem owoców swej pracy, zachęci się więcej do pracowitości, i nie będzie miał chęci sam siebie okradać, aby cząstkę jaką swej pracy od niezbędnych domowych potrzeb urwać, a choć raz jeszcze, dopóki jest za co, upić się. A przy takim upiciu się utracą więcej swego majątku, jak go pijanego w miejscu złi ludzie oszukają, lub w drodze okradną, oraz marnuje czas roboczy, i zdrowie niszczy. Owszem jak to i teraz uważać można zamożniejszych gospodarzy, że ciż, im lepiej się mają, tém są skrzętniejsi, pracowitsi, i o grosz więcej dbający, bo kiedy on ma rubla całkowitego już go za lada okazją nie straci, i nie zmieni, ale chowa go w zasób, ażeby zebrać na kupno konia, wołu, lub krowy, albo ażeby na dalszą gwałtowną swą potrzebę ten fundusz zatrzymać; zaś widząc biedniejszych, kiedy z nich któremu od wydatków pozostanie złotówka, nie oszczędzi on jej twierząc, że ta jedna złotówka go niezapomże. Przy pomyślniejszym zatem bycie, lud wijski gły utrudzona zostanie łatwością nabycia wódki przez jej podrożenie, oraz usunięte zostaną wszelkie dzisiejsze zachęty wabiące do pijaństwa, przyzwyczajai się do wstrzemięźliwości a i zachęci do pracowitości, a tém samem zostanie moralniejszym i łatwiejszym do przyjęcia oświaty. Wtenczas więc nauczy się lepiej poznawać swoje jestestwo, i oceniać ofiarowane mu dobrodziejstwo, a umiając go cenić, starać się będzie z niego korzystać.

Jak każdy doskonały lekarz przybywszy do chorego najpierw bada o przyczynę choroby, rozpoznaje wszelkie onej symptomata, i stan sił chorego, stara się oraz najprzód usunąć też przyczynę choroby, oraz zapobiedz wszelkim okolicznościom jej bieg pomnażającym i stosownie do stanu konstytucji chorego przepisuje zaradcze środki, i inaczej, powierzchownie tylko patrząc na chorego, zapisawszy na domysł receptę požadanego skutku nietylko nie działałaby, ale owszem mogłoby on więcej nieostosownem lekarstwem zaszkodzić, niż przynieść pomocy, a najlepsze nawet lekarstwo bez usunięcia przyczyny i pobudek choroby pomnażających zamiast oczekiwanej pomocy zamieniłoby się dla chorego w truciznę. Jak żaden dobry budowniczy powierzchownie pięknej i wzniosłej budowy bez założenia mocnych fundamentów stawiać niezacnie, boby ta była niestawiają, i wkrótce zawaliwszy się obróciłaby się tylko w gruz, a przez to nietylko koszt na jej wystawienie byłby daremny, ale także zawalenie się onej pociągnęłoby nowe wydatki do uprzatnienia placu zasypanego, a wielkie jeszcze byłoby szcęg-

(2) Po egzmitowaniu za wyrokiem sądowym ze wsi Choroczynki w powiecie Radzyńskim, Okręgu Włodawskim, Gubernji Podlaskiej położonej, włościan upornie niechęcych odbywać powinności swoich, W. Sosnkowski dziedzie dóbr Wisznice chciał tę wieś kolonizować obcymi osadnikami i pomimo usilnych swych ubocznych starań, o takich kolonistach, i kilkakrotnych obwieszczeń przez piśmie publiczne, dokazać tego nie potrafił, bo jakakolwiek partja onych do obejrzenia miejsca przysłała, uznała to ustronie dla siebie niedogodnem i żaden tam kolonista nie ostadł. A przecież dawni włościanie dopóki błędem uwiadzeni na kilkoletni proces swego mienia nie wyniszczyli i dopóki spokojnie zachowując się dawne powinności pańszczyzny dworowi swemu odrabiali, w tém miejscu mieszkając, które kolonistom niepodobalo się, byli dość zamożniemi podług swego stanu gospodarzami.

ście, jeżeliby gmach ten runawszy nie stał się powodem od-
traty życia wielu nieszczęśliwych ofiar! Jak jest niepodobien-
stwem idąc pod górę po kilka szczebli lub stopni przeskaki-
wać, bo temu z wielką forsą rzadko kto wydoła, a niebezpiecz-
ną jest rzeczą spuszczać się na dół po schodach także susy
dokazywać by na łeb nie zlecić! — Tak można zastosować to do
projektowanego w dzisiejszych czasach, przy tak małym a pra-
wie żadnym usposobieniu naszych włościan, oczyszczowania
onych.

Będzie to lekarstwem na domysł zapisaniem bez zglębie-
nia przyczyn choroby i poznania jej biegu, i stanie się trucie-
zną bez usunięcia pobudek chorobe pomnażających! Będzie
to piękna na oko budowa, ale że bez fundamentów niedługo
trwała, która wkrótce zawaliwszy się zgruchocze i nie tylko w
gruzach swych nie mało ofiar pochłonąć może, ale nadto po-
ciągnie za sobą koszta na uprzątnienie placu, i gdy z tych oba-
lonych druzgotów nie się już zrobić nie da, potrzeba będzie
nowych wydatków na nową inną jakakolwiek budowę. — A w
takich hazardownych skokach, rzadko kto do najwyższego szczy-
tu doskoczy, a więcej takich będzie, co na łeb pospadać mu-
szą. Podobnie projektowane teraz oczyszczowanie włościan,
zamiast mniemanego dla nich dobrodziejstwa i poprawy bytu,
prędzej ich stan pogorszyć może, gdy ciż do tego bynajmniej
nie są usposobieni, a zostawieni sami sobie; przy terażniejszych
swych skłonnościach, oddawszy się zupełnej gnuśności, i pań-
skie zakłady zmarają, należnego czynszu właścicielom swym
nie wypłacą, a sami z terażniejszych rolników pańszczyźnianych
przemienią się na tułaczów i włóczęgów.

Naturalnie nawet bieg każdej rzeczy uważając, wszystko
w swym porządku postępować musi, i nie przedwcześnie doj-
rzalego wyrzucić się nie może. Taki oczyszczowanie włościan
do pomysłniejszych widoków odbytu płodów rolniczych, a ula-
twiania nabycia niezbędnych domowych potrzeb, do otworzenia
handlu i rozwinięcia się przemysłu, oraz do dojrzalszego uspo-
sobienia samychże włościan, do przyjęcia i ocenienia tego do-
brodziejstwa odłożyć należy, a przez ten czas oczekiwania sta-
rać się potrzeba poprawić ich byt materialny i moralnie ich
do tego przysposobić. Wyrób zaś okowity z kartofli, jako po-
prawie takowej włościan najwięcej przeskadzający, a nadto
ogólnie mówiąc, niszczący kraj, ubożący rolników, trujący zdro-
wie i rozkrzewiający demoralizacją w całej ludności krajowej,
szkodliwy i samemu rolnictwu i handlowi wewnętrznemu, a
żadnych korzyści zewnętrznych dla kraju nieprzynoszący, jak
najskwapliwiej ze wszystkich gorzelni usunąć należy; a ten dobro-
czynny ziemnioplód zwrócić do właściwego użytku na pożywie-
nie dla ludzi, i na karm dla inwentarzy, z czego daleko lepsze
źródło zamożności krajowej utworzenie zostanie. A nawet
wyrób wódki ze zboża ograniczyć potrzeba, iżby panowie wła-
ściciele większych zakładów gorzelnianych i tej wolności nie
nadużywali, i ażeby każdemu właścicielowi w proporcja swych
dóbr i w miarę opłaty ciężarów źródło takich dochodów otwar-
te było.

Niech przeto pan M. nieobawia się pocisków namiętnej
krytyki, ani gdyby kto z taką bronią odważył się przeciwko nie-
mu wystąpić, niech się tym nie zraża. Łatwo je można grun-
townie dowodami odprzeć. — Nie tak wielka liczba zapalo-
nych zwolenników systemu kartoflanego gorzelnictwa, zapisała
się do szranków walki. Większość dobrze myślących jest prze-
ciwko niej do odporu. A gdyby niezglębione wyroki wczesniej-
szas z teatru tego świata powołały do wiekuistego przeznacze-
nia, że niebylibyśmy już w stanie odpowiedzieć im sami, mo-
żemy jeszcze być pewni o skutkach przekleństwa Dydony prze-
ciwko Eneasowi u Virgiliusza: »Exorietur aliquis nostris ex
ossibus aktor.«

Napisałem te uwagi dnia 25 marca (6 kwietnia) w Kra-
sówce w powiecie Bialskim, Gubernji Połaskiej.

Adam z Bonar Kołaczkowski.

W E L N A.

Wrocław 17 Maja. — Zapasy nasze coraz bardziej się
zlewają, a ostatnich dwóch tygodni, wielu z największych kra-
jowych fabrykantów, nasze składy wypróżnili. Również wiele
zakupiono dla fabryki Huddersfieldera. Nauzytek krajowy głó-
wnie kupują wełny czterdziesto talarowe jak równie letnie i
zimowe szlaskie sześćdziesięcio talarowe są poszukiwane bar-
dzo; na wywóz zagraniczny cieńsze gatunki od 65—75 tal. jak
i wszystką lepszą wełnę jagnięcą. Szczególnie silny pokup ma-
ją wełny zwane Sterblingewolle z których wysoko cienkieszły
po 78, cienkie po 66, a średnio dobre po 58 tal. Prócz tego
zakupiono kilka partji Schweisswolle n od 48 do 56 tal.
na rachunek angielski. W tych ostatnich można teraz przebierać
gdyż kilka tysięcy centnarów różnego gatunku ich przywiezio-
no. Zikontraktowano tylko 1300 cent. ale prócz tego kupiono
kilka partji już ostrzyżonej wełny ale doskonale wymięj. We-
dlug powszechnie biegających wieści spodziewać się trzeba
wielkiego zjazdu kupców. Zapewne także znaczna ilość wysta-
wioną będzie na sprzedaż, gdyż dotąd dostawione i sprzedane
wełny 6—10 pCt na ceny zeszluboczne otrzymują. Gazety tu-
tejsze zawierają bardzo silne uzalenia się na znaczną superta-
rę, (wagę) wałtuchów, na czem tak kupcy jak fabrykanci wiel-
kie ponoszą straty. Uzalenia to podpisane jest przez najzna-
czniejszych kupców i fabrykantów wełny z Huddersfieldu, Lon-
dynu, Leeds i Bradfords. Jasno tam powiedziano, że rzecz mo-
żna odbyć najsprawiedliwiej i już wagę wałtuchów z góry stracić.
O ile wiemy, wielu szlaskich właścicieli ziemskich postawo-
wilo wagę wełny czysto oznaczając, z odtrąceniem wagi worków,
która na wałtuchach będzie wypisana i zaręczoną. Zależy by na-
leżało aby to przywieziono do skutku bo i sprzedaż sama la-
twiejszą by była z uniknięciem sporów przy kupnie i wszyszc-
by na tem zyskać tylko mogli.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 24 Maja 1844		Waga	Data
		R. s.	R. s. k.
I. W E X L E.			
Berlin 100 talarów	2 M.	91 50	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91 50	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	133 60	—
London fun. sterlin.	3 M.	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	90 50	90 25
Petersburg ditto.	1 M.	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96 —	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91 35	91 5
2. M O N E T Y.			
Rosyjskie Imperjały.		—	—
Holand dukaty nowe.		—	—
ditto stare ważne		—	—
Frydrychsдоры Pruskie		—	—
Rosyjskie assygnaty.		—	—
Ausryjackie bilety bankowe za 150 zł.		—	—
3. P A P I E R Y.			
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—
ditto ditto nowe.		—	—
Oblięi skarbowe na zł. 1000		14 75	14 73
Oblięacje udziałowe na zł. 300		—	—

Wartość kuponu kop. 25 1/3.